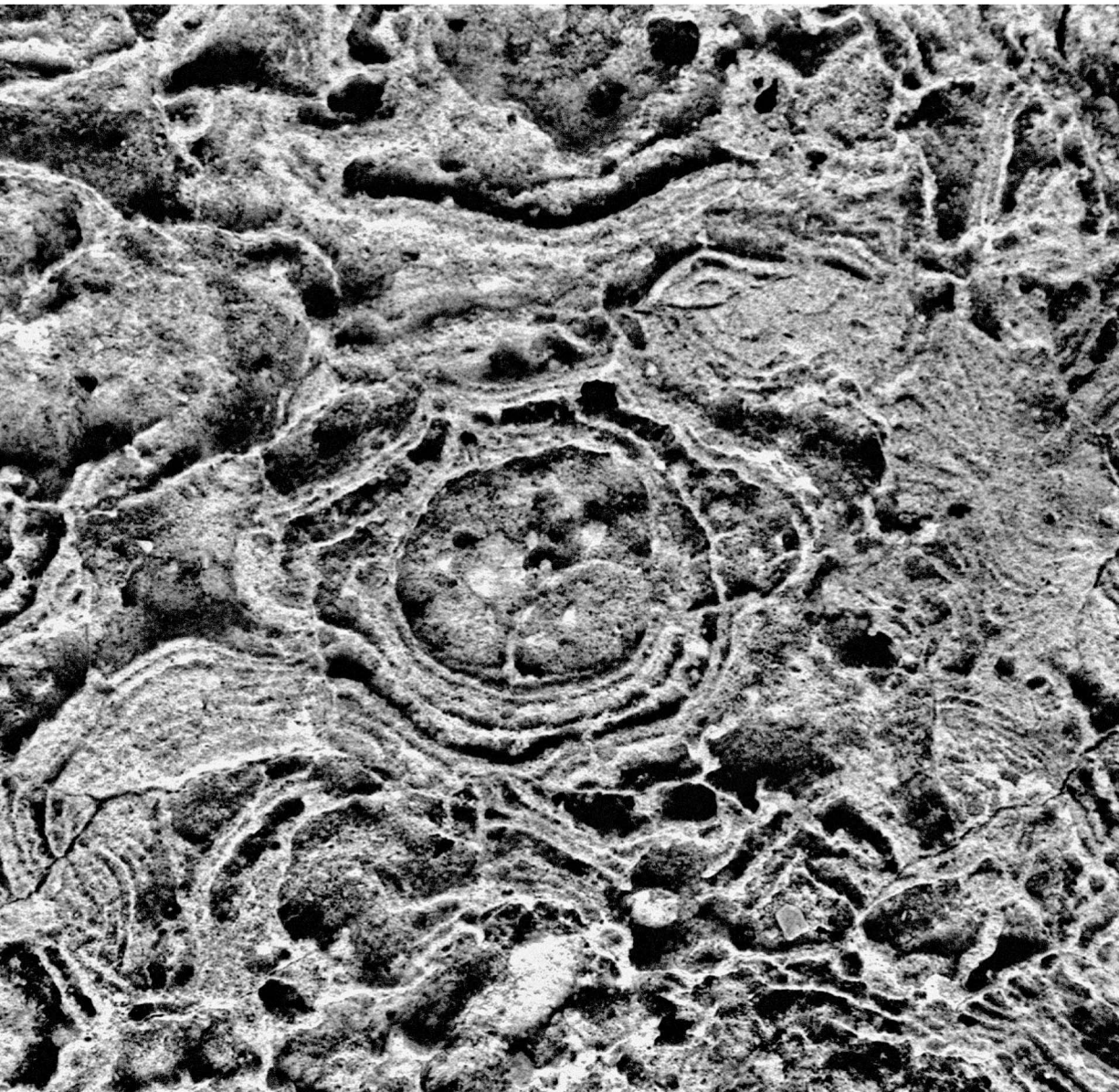


EUGENIUSZ TKACZYSZYN-DYCKI

PIOSENKA O ZALEŻNOŚCIACH I UZALEŻNIENIACH



Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki

Piosenka o zależnościach
i uzależnieniach

Biuro Literackie ♦ Wrocław 2009

P O E Z J E 2 6

EUGENIUSZ TKACZYSZYN-DYCKI
Piosenka o zależnościach i uzależnieniach
Wydanie drugie, skorygowane

ZDJĘCIE • Elżbieta Lempp
OPRACOWANIE GRAFICZNE • Artur Burszta
KOREKTA • Anna Krzywania
DRUK • Drukarnia Wydawnictw Naukowych w Łodzi
WYDANE PRZY WSPARCIU • Miasta Wrocław
i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu

Copyright © by Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki, 2008
Copyright © by Biuro Literackie, Wrocław 2008

BIURO LITERACKIE
ul. Tęczowa 50a/9, 53-602 Wrocław
tel. 0 71 346 08 23, 0 71 783 90 01
poczta@biuroliterackie.pl
www.biuroliterackie.pl

ISBN 978-83-62006-04-5

VIII. Piosenka pastuszka

przychodzą do mnie ludzie
których dzisiaj już nie ma
choćby siostry Serotyńskie
dwie sierotki a właściwie

trzy jako że jedna z nich
przyniosła do domu panieńskie
dziecko czyli najducha
trzy sierotki a właściwie

cztery bo dziecku wskażemy
ojca pomyłonego pastucha
który dotąd śpiewa: „pastuszkiem
kiedyś byłem i ja

krowy pasalem każdego dnia”

XVI.

musisz się z tym pogodzić musisz i to
udźwignąć że się pomału wynosimy
przeczytaj chociażby nekrolog Rafała
Beszczyńskiego („Teraz z aniołami

kajtować przez bezkresne niebo
będziesz”) musisz się z tym
uporać że się nie daje stąd niczego
zabrać zwłaszcza książek

nie oddalaj się ode mnie napisz koniecznie
i bezzwłocznie długi list po powrocie
do ukochanych Wielkich Oczu wybacz mój drogi
lecz współczesna poezja polska to nekrologi

XVII.

przyjaciel to ktoś kto przychodzi
do twojego domu z pakunkiem książek
i nie dba o nic a najmniej
o siebie kiedy go zagadnąć o zdrowie

przyjaciel to ktoś kto o nieoznaczonej
porze przychodzi do twojego domu
i nie zostawia cię z pakunkiem pięciu
sześciu książek lecz pięknie

opowiada gdzie był i u czyjego grobu po raz
pierwszy dowiedział się prawdy o sobie

XIX.

przyglądam się młodej lecz nieładnej
kobiecie która studiuje nekrologi
może się jednak podobać kiedy studiuje
nekrologi i sięga po ciasteczka

może się jednak podobać gdy sięga
po ciasteczka i pochyla się
nad wczorajszą gazetą z 7 kwietnia
którą mam już za sobą

ale nade wszystko jest w niej coś
z nieuchwytnego piękna kiedy dostrzega
nazwiska owych Kępskich Widawskich
i Traczewskich które jej nic nie mówią

XXI. Kołysanka

śpij kasztelanie Aleksandrze
Dzieduszycki śpij nienaruszenie
i nie obawiaj się że jestem
Dycki z tych co niepokoją sobą

o tak śpij kasztelanie Aleksandrze
Dzieduszycki synu kasztelanicowy
pana Jerzego: niechaj ci się przyśni
Lubaczówka której wody obejmą

twoje i moje kości i póki piszę
wiersze nie będzie temu końca

XXIV.

żyjemy tak płytko że nie możemy napisać
autobiograficznej powieści natomiast dziennik
prowadzimy starannie z dbałością
o najmniejszy bodaj kamyk który w dniu

wczorajszym znalazł się w ręku
i powierzył nam swoją nagość
wprawdzie w dzienniku stoi (przepraszam
za rusycyzm) że jedliśmy spaliśmy

i budziliśmy się wciąż przy tym samym
kamieniu nie wiadomo jednak
o czyje przyrodzenie chodzi o ile dobrze
odczytuję zapiski sprzed lat

XXVI.

moja przyjaciółka przynosi mi ślimaki
po parodniowym paranoidalnym niewidzeniu się
taki ślimak wchodzi we mnie
naumyślnie jak w zielony deszcz

który pada i pada od dnia narodzin
przynosi mi ślimaki w zielonej chusteczce
sałaty i śmieje się z podarunku
pocałunku który składam na jej ustach

to prawda kochanie po deszczu zazwyczaj
nie potrafię się przestawić i coś mnie zjada
od środka ślimak ślimak wystaw rogi
dam ci sera na pierogi albo wypierniczaj

XLVI. Piosenka o posunięciach

dzisiaj ponownie pytała o ciebie
matka lecz nie umiałem powiedzieć
nieprawdy ile razy można kłamać
i kłamać choć nie wyglądam na takiego

co ustawicznie buja w obłokach przestworzach
przyjmij od niej ucałowania albowiem dłuży się nam
twoja nieobecność jak nie przymierzając
natchnienie które rzutuje na każdy dobry wiersz

zasiedziałeś się w przemyskiem gdy ja jutro
uciekam w głąb Polski i klnę się do stu
tysięcy że w październiku będę gdzie indziej
choć na takiego co dał dupy nie wyglądam

Spis wierszy

I. [daj mi słowa abym kres].	5
II. [zanim ks. Skorodecki uratował od ruiny]	6
III. [zanim ks. Skorodecki uratował]	7
IV. [przychodzą do mnie ludzie]	8
V. [przychodzą do mnie ludzie których]	9
VI. [przychodzą do mnie ludzie]	10
VII. [zawsze byłem tego zdania]	11
VIII. Piosenka pastuszka	12
IX. [to nie jest tak że zapominam]	13
X. [z językiem trzeba twardo].	14
XI. [jeszcze nie umiem słowa Polska]	15
XII. [przyjaciół to ktoś kto po latach]	16
XIII. [bądźmy szczerzy księgozbiory nie są nam]	17
XIV. [musisz się z tym pogodzić że księgozbiory]	18
XV. [przeczytaj nekrolog przedwcześnie zmarłego]	19
XVI. [musisz się z tym pogodzić musisz i to]	20
XVII. [przyjaciół to ktoś kto przychodzi].	21
XVIII. [odkąd umarła mu matka w wyniku choroby]	22
XIX. [przyglądam się młodej lecz nieładnej]	23
XX. [odszedł spokojnie i łagodnie]	24
XXI. Kołysanka	25
XXII. Piosenka o ziele	26
XXIII. Silva rerum	27
XXIV. [żyjemy tak płytko że nie możemy napisać]	28
XXV. [żyjemy tak płytko że nie możemy napisać]	29
XXVI. [moja przyjaciółka przynosi mi ślimaki].	30

XXVII. [ślimak którego przynosisz do kliniki]	31
XXVIII. [10 palców czyli 10 prosiaków schizofrenii].	32
XXIX. [panie doktorze dlaczego kości moich rąk].	33
XXX. [panie doktorze dlaczego kości moich rąk]	34
XXXI. [schizofrenia jest jak pies]	35
XXXII. Piosenka dla Juszyńskiego	36
XXXIII. [w tym mieście nauczyłem się siusiać]	37
XXXIV. [miało być z dnia na dzień gorzej]	38
XXXV. [prowadziłem matkę do miejsca].	39
XXXVI. [po śmierci matki zginęły dwie łyżeczki].	40
XXXVII. [po śmierci matki zginęły dwie]	41
XXXVIII. Piosenka o połyku	42
XXXIX. [z młodszym od siebie nie idź do komnaty].	43
XL. [z młodszym od siebie nie idź nad czystą wodę]	44
XLI. [wczoraj i dzisiaj piłem pigwówkę]	45
XLII. [pobudza mnie natomiast absolwent]	46
XLIII. Zaczepka	47
XLIV. [powrót jest niemożliwy nie nie]	48
XLV. [a my tam i z powrotem tak tak]	49
XLVI. Piosenka o posunięciach.	50
XLVII. Piosenka dla babci klozetowej	51
XLVIII. [udaję iż śpię bardziej]	52
XLIX. [zapamiętałem początek wiersza]	53
L. [Panie Boże ukrywający twarz w twarzy]	54

Książka dostępna w księgarni





ISBN 978-83-62006-04-5



C E N A 2 4 Z Ł